

**Sygn. akt XP 633/15**

## WYROK

**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 25 listopada 2016 r.

Sąd Rejonowy dla Wrocławia – Śródmieścia Wydział X Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSR Agnieszka Chlipała-Kozioł

Protokolant: Mariola Lewandowska

po rozpoznaniu w dniu 25 listopada 2016r. we Wrocławiu

sprawy z powództwa: **R. W.**

przeciwko: (...) **Szpitalowi (...)** – **C. we W.**

i przeciwko (...) **S.A. w W.**

o zapłatę zadośćuczynienia za krzywdę wywołaną wypadkiem przy pracy

**I zasądza od pozwanych (...) Szpitala (...)** – **C. we W. i od (...) S.A. w W. na rzecz powódki R. W. kwotę 3980,00 zł (trzy tysiące dziewięćset osiemdziesiąt złotych i 00/100) z ustawowymi odsetkami od dnia 9.07.2014 r. do dnia zapłaty, z tym zastrzeżeniem, że spłata tej kwoty przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego z nich;**

**II w pozostałej części powództwo oddala;**

**III znosi wzajemnie koszty procesu między stronami;**

**IV nakazuje pozwanemu (...) Szpitalowi (...)** – **C. we W. uiszczenie na rzecz Skarbu Państwa – Kasy Sądu Rejonowego dla Wrocławia – Śródmieścia we Wrocławiu kwoty 223 zł tytułem zwrotu części wydatków poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa;**

**V nakazuje pozwanemu (...) S.A. w W. uiszczenie na rzecz Skarbu Państwa – Kasy Sądu Rejonowego dla Wrocławia – Śródmieścia we Wrocławiu kwoty 223 zł tytułem zwrotu części wydatków poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa;**

**VI pozostałe nieuiszczone koszty sądowe zalicza na rachunek Skarbu Państwa.**

## UZASADNIENIE

Powódka R. W., pozewem z 17 listopada 2014 r. (data prezentaty), wniesionym do Sądu Rejonowego dla Wrocławia-Krzyków we Wrocławiu, skierowanym przeciwko pozwanym: ad.1 (...) Szpitalowi (...) we W.; ad. 2 (...) S.A. w W., wniosła o zasądzenie od stron pozwanych 10.000,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia doręczenia wezwania do zapłaty, tj. od 2 lipca 2014 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz zasądzenia od stron pozwanych kosztów sądowych, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego w wysokości 1.200,00 zł i opłaty od pełnomocnictwa w wysokości 17,00 zł.

Uzasadniając swoje żądania powódka podniosła, że w dniu 11 lutego 2013 r., wykonując w miejscu pracy na rzecz pracodawcy czynności w ramach obowiązków służbowych, tj. wykonując prace porządkowe i dezynfekcyjne aparatury i sprzętu anestetycznego na sali operacyjnej chirurgii dziecięcej, w wyniku upadku z drabiny, doznała złamania kości piętowej prawej i stłuczenia lewej strony ciała.

Powódka pod koniec 2013 r. zwróciła się do strony pozwanej ad. 1 o zapłatę odszkodowania w związku z niedopełnieniem przez pracodawcę obowiązków w zakresie przeprowadzenia szkolenia BHP. Strona pozwana ad. 1 odmówiła wypłaty zadośćuczynienia podnosząc, że nie ponosi odpowiedzialności za dobrowolne ubezpieczenie na życie swoich pracowników.

Powódka podniosła, że winę za zaistniały wypadek ponosi strona pozwana ad. 1 gdyż to w sferze jej ustawowych obowiązków pozostawało przeprowadzenie szkolenia BHP. Skutkiem tego był brak dostatecznej znajomości przez nią przepisów oraz zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, co spowodowało wypadek przy pracy.

W wyniku zaistniałego zdarzenia powódka doznała urazu w postaci złamania wyrostka bocznego guza piętowego kości piętowej prawej, co skutkowało koniecznością unieruchomienia stopy w gipsie na okres 3 tygodni, korzystania z zabiegów fizjoterapeutycznych oraz przebycia rehabilitacji. Pomimo tego w dalszym ciągu odczuwa ból i niedyspozycję stopy, skutkiem czego zdecydowała się korzystać z zabiegów masażu w gabinecie rehabilitacyjnym. Będąc bezpośrednio poszkodowaną, powódka doznała uszkodzenia ciała i wprost związanych z nim cierpień, zatem należy się jej zadośćuczynienie za doznaną krzywdę. Powódka wskazała, że otrzymała jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy w wysokości procentowego uszczerbku na zdrowiu określonego na 5%. Dlatego w jej ocenie, mnożąc wysokość procentową określenia trwałego uszczerbku na zdrowiu przez 2.000,00 zł, można pomocniczo określić wysokość zadośćuczynienia (k. 4-14).

Odpowiadając na pozew, strona pozwana ad. 1 (...) Szpital (...) we W. wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powódki kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego w wysokości 1.200,00 zł.

Uzasadniając swoje stanowisko strona pozwana wskazała, że w dniu 11 lutego 2013 r. powódka uległa wypadkowi przy pracy. Podniosła, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział we W. wypłacił powódce z tego tytułu odszkodowanie za doznany 5% uszczerbek na zdrowiu. Strona pozwana ad. 1 zarzuciła, że brak jest związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem a szkodą. W lutym 2012 r. powódka odbyła szkolenie BHP w Wyższej Szkole Medycznej we W.. Pomimo tego, że fakt takiego przeszkolenia nie jest równoznaczny ze szkoleniem BHP w miejscu pracy na określonym stanowisku, to powódce bezsprzecznie znane były zasady BHP, których należy przestrzegać wykonując zawód pielęgniarki.

Co do wysokości zadośćuczynienia, strona pozwana ad. 1 zarzuciła, że powódka nie wyjaśniła w jakim stopniu cierpi fizycznie i psychicznie ani nie wykazuje intensywności owych cierpień.

Strona pozwana wskazała również, że w toczącym się postępowaniu przed ubezpieczycielem – stroną pozwaną ad. 2, ustalono brak podstaw do postawienia ubezpieczonemu (stronie pozwanej ad. 1) zawinonego działania lub zaniechania, który skutkowałby powstaniem obowiązku odszkodowawczego po stronie pozwanej ad. 1. Zdarzenie jakiego uległa powódka 11 lutego 2013 r., było nieszczęśliwym wypadkiem, za którego powstanie nie ponosi odpowiedzialności strona pozwana ad. 1. Pracodawca zapewnił bowiem pracownikowi odpowiedni i sprawny sprzęt, właściwe obuwie i odzież roboczą, umożliwiając tym samym bezpieczne wykonywanie powierzonych obowiązków (k. 63-69).

Odpowiadając na pozew, strona pozwana ad. 2 (...) S.A. w W. wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powódki kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych oraz 17,00 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

Uzasadniając swoje stanowisko, strona pozwana ad. 2 zarzuciła, że udzielała ochrony ubezpieczeniowej stronie pozwanej ad. 1 w okresie od 1 stycznia 2013 r. do 31 grudnia 2013 r. Jednakże jej odpowiedzialność gwarancyjna

jest uzależniona od zaistnienia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczonego, tj. strony pozwanej ad. 1, która w przedmiotowej sprawie nie zachodzi. Strona pozwana ad. 1 zapewniła powódce odpowiedni i sprawny sprzęt, czym umożliwił jej bezpieczne i prawidłowe wykonywanie powierzonych obowiązków. Natomiast przy pracy jaką wykonywała powódka nie występuje ryzyko szczególnego zagrożenia życia i zdrowia, nie jest również wymagane stosowanie środków ochrony indywidualnej chroniących przed upadkiem, a pracownicy je wykonujący nie muszą posiadać dodatkowych uprawnień czy przeszkolenia. Natomiast z protokołu powypadkowego wynika, że wyłączną przyczyną wypadku było niezachowanie dostatecznych środków ostrożności przez powódkę. Nie stwierdzono jednak naruszenia przez powódkę przepisów BHP, w szczególności dotyczących zagrożenia życia i zdrowia, co oznacza, że brak szkolenia okresowego nie miał żadnego związku ani wpływu na fakt zaistnienia zdarzenia.

Ponadto, strona pozwana ad. 2 zakwestionował również ewentualną wysokość odszkodowania. (k. 76-80).

Postanowieniem Sądu Rejonowego dla Wrocławia-Krzyków we Wrocławiu z 7 maja 2015 r. (sygn. akt I C 2734/14), Sąd stwierdził swoją niewłaściwość rzeczową i miejscową i sprawę przekazał do rozpoznania Sądowi Rejonowemu dla Wrocławia-Śródmieście we Wrocławiu (k. 106).

### ***Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny.***

Powódka R. W., jest pracownikiem strony pozwanej ad. 1 (...) Szpitala (...) we W.. Jest zatrudniona na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony, w pełnym wymiarze czasu pracy, w ostatnim okresie na stanowisku starszej pielęgniarki anestezyjologicznej.

W dniu 11 lutego 2013 r. około godz. 10:30 powódka uległa wypadkowi przy pracy. Podczas schodzenia z drabiny spadła dostając stłuczenia lewej strony ciała oraz złamania kości piętowej prawej. Drabina, z której korzystała, była sprawna w dobrym stanie technicznym, na nogach miała odpowiednie obuwie.

W związku z wypadkiem, Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział we W., ustalił długotrwały uszczerbek na zdrowiu powódki na 5% i wypłacił jej z tego tytułu jednorazowe odszkodowanie w wysokości 3.520,00 zł.

Pismem z 2 lipca 2014 r. powódka wezwała stronę pozwaną ad. 1 do wypłaty odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy w wysokości 10.000,00 zł. Strona pozwana ad. 1 odmówiła wypłaty roszczenia.

W 2013 r. strona pozwana ad. 1 miała zawartą ze stroną pozwaną ad. 2 (...) S.A. w W., umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Zakres przedmiotowej umowy obejmował między innymi odpowiedzialność cywilną za szkody rzeczowe lub szkody na osobie, wyrządzone pracownikom w związku z wypadkiem przy pracy, w następstwie którego ubezpieczony zobowiązany jest do ich naprawienia. Umowa ubezpieczeniowa nie obejmowała szkód będących następstwem zawału serca i udaru mózgu.

Ubezpieczyciel powódki, U. Towarzystwo (...) S.A., odmówił jej wypłaty odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy z 11 lutego 2013 r., z powodu braku aktualnego szkolenia BHP.

### ***Dowody:***

- Okoliczności bezsporne.

Do obowiązków powódki należało między innymi sprzątnięcie sali operacyjnej.

Bezpośrednio po wypadku z dnia 11 lutego 2013 r. powódkę bolała noga i pupa. Po upadku z drabiny kontynuowała jednak pracę do zakończenia dyżuru. Pod koniec pracy powódka zaczęła odczuwać duży ból w nodze, który zaczął uniemożliwiać jej chodzenie. Z tego powodu, po zakończeniu dyżuru udała się na (...), gdzie po przeprowadzeniu badań stwierdzono pęknięcie kości pięty i założono jej na nogę gips. Powódka nie ujawniła, że ma również stłuczona kość biodrową, ponieważ krępowała się przed współpracownikami. Przez kilka dni brała leki przeciwbólowe i leżała na jednym boku, żeby nie obciążać stłuczonego biodra.

W związku z wypadkiem powódka była na zwolnieniu lekarskim przez około 2 miesiące i w tym czasie miała stopę w gipsie. W dniach od 17-22 kwietnia 2013 r. korzystała za zabiegów rehabilitacyjnych.

Powódka mieszka sama na trzecim piętrze w starym budownictwie bez windy. Przez około 4 tygodnie po wypadku, miała trudności związane z funkcjonowaniem, poruszaniem się, nie mogła stanąć na uszkodzoną nogę. Przy czynnościach życia codziennego musiała prosić o pomoc siostrę, która nie mieszka w pobliżu.

Aktualnie co do zasady powódka nie odczuwa bólu nogi. Czasami, przy zmianie pogody, przy schodzeniu ze schodów od czasu, odczuwa nieznaczny ból, ale powódka nie wiąże tego bólu z wypadkiem w pracy, albowiem ta sama noga kilka lat wcześniej uległa złamaniu.

#### **Dowody:**

- Zeznania powódki R. W. złożone na rozprawie 08.02.2016 r.,
- Kserokopia pisma z (...) z 23.04.2013 r. - karta 49.

#### **Sąd Rejonowy zważył co następuje:**

Powództwo zasługiwało na częściowe uwzględnienie.

Powódka domagała się zadośćuczynienia za wypadek przy pracy z 11 lutego 2013 r. w oparciu o przepisy prawa cywilnego, stosowane do wzajemnych relacji pracownika i pracodawcy odpowiednio, zgodnie z treścią art. 300 k.p.

W pierwszej kolejności należy wskazać, że odpowiedzialność ubezpieczeniowa z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych została przeniesiona na Zakład Ubezpieczeń Społecznych, który wypłaca z tego tytułu należne ryczałtowe świadczenia w oparciu o ustawę z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy (tj. Dz. U. z 2015 r. poz. 1242 ze zm.).

Świadczenia ubezpieczeniowe nie wyczerpują możliwości dochodzenia przez pracownika roszczeń od pracodawcy z tytułu wypadku przy pracy i chorób zawodowych. Pracownik może bowiem również dochodzić przed sądem pracy roszczeń na podstawie przepisów prawa cywilnego. Odpowiedzialność cywilna pracodawcy ma wyłącznie uzupełniający charakter w stosunku do świadczeń, jakie pracownik uzyskał z tytułu ubezpieczeń społecznych. Uzasadnia ją ustalenie, że świadczenia z ustawy wypadkowej nie rekompensują w całości poniesionych przez poszkodowanego strat na osobie, a nadto, że istnieje cywilnoprawna podstawa odpowiedzialności pracodawcy (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z 29 lipca 1998 r., II UKN 155/98 – publ. portal orzeczeń SN).

Zatem dopuszczalne jest dochodzenie przez pracownika od pracodawcy roszczeń uzupełniających z tytułu wypadków przy pracy lub chorób zawodowych, opartych na przepisach prawa cywilnego.

Zgodnie z art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym, tj. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

W niniejszej sprawie kwestią bezsporną było to, że 11 lutego 2013 r. powódka uległa wypadkowi przy pracy, w wyniku którego doznała pęknięcia kości prawej pięty oraz stłuczenia lewego biodra. Doznała zatem uszkodzenia ciała, czyli poniosła szkodę. Z doznany urazem niewątpliwie związany był ból i cierpienie oraz niedogodności w życiu codziennym i zawodowym, a zatem powódka doznała krzywdy.

Oczywistym jest, że przyznanie zadośćuczynienia musi poprzedzać ustalenie istnienia podstaw odpowiedzialności pracodawcy w świetle przepisów kodeksu cywilnego, tj., w zależności od okoliczności sprawy – na zasadzie winy, ryzyka lub słuszności.

W ocenie Sądu, za zaistniałą szkodę strona pozwana ad. 1 ponosiła odpowiedzialność na zasadzie ryzyka (art. 435 k.c.), nie zaś na zasadzie winy, jak to wywodziła powódka. Okoliczność, że powódka powoływała się na treść art. 415 k.c. zamiast art. 435 k.c., nie miała wpływu na rozstrzygnięcie sprawy, albowiem ustalenie reżimu odpowiedzialności należy do sądu orzekającego (da mihi factum, dabo tibi ius).

Zgodnie z art. 435 § 1. k.c., prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba, że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności.

Prowadzenie na własny rachunek tak rozumianego przedsiębiorstwa lub zakładu samo przez się nie uzasadnia jeszcze odpowiedzialności na podstawie art. 435 k.c. Zgodnie z § 1 art. 435 k.c., chodzi o przedsiębiorstwa i zakłady „wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody”. Do zastosowania art. 435 k.c. nie wystarcza, aby przedsiębiorstwo lub zakład bezpośrednio wykorzystywał elementarne siły przyrody (energię elektryczną, parę, paliwa, gaz itp.), lecz chodzi o procesy polegające na przetwarzaniu energii elementarnej na pracę lub inne postacie energii, co wymaga użycia maszyn i innych urządzeń przetwarzających. Jak to wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 lipca 1977 r. (IV CR 216/77, OSNCP 1978/4/73), przy ustalaniu zakresu stosowania art. 435 należy brać pod uwagę trzy momenty: stopień zagrożenia ze strony stosowanych urządzeń, stopień komplikacji przy przetwarzaniu energii elementarnej na pracę oraz ogólny poziom techniki.

Zastosowana jako źródło energii siła przyrody (a więc z wyłączeniem sił człowieka lub zwierzęcia) ma stanowić siłę napędową przedsiębiorstwa lub zakładu jako całości. Nie wystarczy więc posługiwanie się siłami przyrody tylko dla działań wspomagających. Inaczej rzecz ujmując, użycie w przedsiębiorstwie lub zakładzie poszczególnych maszyn zaopatrzonych w silniki nie daje podstawy do zastosowania art. 435 k.c.

Nadto szkoda musi być wyrządzona przez „ruch” przedsiębiorstwa lub zakładu. Przeważa zapatrywanie traktujące pojęcie „ruchu przedsiębiorstwa” szeroko. W rezultacie wyrządzenie szkody przez „ruch przedsiębiorstwa lub zakładu” ma miejsce zarówno wtedy, gdy szkoda jest bezpośrednim skutkiem użycia sił przyrody i pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z niebezpieczeństwem wynikającym z zastosowania tych sił, jak i wtedy, gdy pozostaje w związku z samym tylko ruchem przedsiębiorstwa lub zakładu - jako całości. Inaczej rzecz ujmując, ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, w ujęciu art. 435 k.c., to każda działalność tego przedsiębiorstwa lub zakładu, a nie tylko taka, która jest bezpośrednio związana z działaniem sił przyrody i która stanowi następstwo ich działania (np. poślizgnięcie się pasażera zimą na peronie, mimo że pociągu nie ma na stacji) (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z 5 stycznia 2001 r., V CKN 190/2000, LEX nr 52421).

Zgodnie ze stanowiskiem wyrażanym w orzecznictwie, szpital jako przedsiębiorstwo, wprowadzane jest w ruch za pomocą siły przyrody, gdyż dla jego prawidłowego funkcjonowania niezbędne jest odpowiednie nasycenie i wykorzystywanie aparatury medycznej, tj. urządzeń poruszanych za pomocą siły przyrody takich jak prąd elektryczny, sprężone powietrze, paliwa płynne itp. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 28.12.2015 r., sygn. akt III APa 14/15, publ. portal orzeczeń sądów powszechnych). Nie ulega wątpliwości, że – jak wskazał w cytowanym wyroku Sąd Apelacyjny w Gdańsku - „dla prawidłowego funkcjonowania szpital musi opierać swoją działalność na wykorzystaniu odpowiednio przetworzonych sił przyrody; używany sprzęt medyczny bazuje na nich, służąc realizacji zasadniczego celu prowadzonej przez szpital działalności, tj. ratowania życia i zdrowia pacjentów”.

W niniejszej sprawie strona pozwana (...) Szpital (...) we W. – C. – niewątpliwie należy do przedsiębiorstw wprowadzanych w ruch za pomocą sił przyrody w rozumieniu art. 435 k.c. z uwagi na nasycenie aparaturą medyczną, której wykorzystywanie służy bezpośrednio do realizacji głównego celu działalności szpitala - ratowania życia i zdrowia.

Wobec powyższego dla ustalania odpowiedzialności strony pozwanej ad 1 zbędne było wykazanie jej winy – wystarczające zaś było wykazanie związku krzywdy powódki z szeroko rozumianym ruchem przedsiębiorstwa oraz brak istnienia przesłanej wyłączających odpowiedzialność pozwanej (przesłanek egzoneracyjnych).

Zdaniem Sądu Rejonowego nie ulegało zaś wątpliwości, że uszczerbek na zdrowiu i wynikająca z niego krzywda powódki, zostały spowodowane przez szeroko rozumiany ruch przedsiębiorstwa, powstały bowiem w rezultacie wykonywania przez powódkę zwykłych czynności pracowniczych, niezbędnych dla funkcjonowania szpitala.

Na stronie pozwanej ciążył zatem ciężar wykazania okoliczności wyłączających jego odpowiedzialność, a więc siły wyższej, okoliczności, że szkoda nastąpiła wyłącznie z winy poszkodowanego, czy też okoliczności, że szkoda nastąpiła wyłącznie z winy osoby trzeciej, za której czyny nie ponosiła odpowiedzialności.

Zgromadzony materiał dowodowy wykluczył istnienie okoliczności egzoneracyjnych w postaci siły wyższej oraz wyłącznej winy osoby trzeciej. Powódka spadła z drabiny, nie korzystała wówczas z pomocy innych osób, nie została również potrącona ani przewrócona.

W ocenie Sądu Rejonowego nie można również przyjąć, by do wypadku doszło z wyłącznej winy samej poszkodowanej – powódki.

Okoliczności sprawy wykluczają przyjęcie winy umyślnej – nie sposób przyjąć, by powódka chciała doznać urazu lub godziła się na jego ewentualne doznanie. W ocenie Sądu trudno również przypisać powódce winę nieumyślną, zarówno w postaci rażącego niedbalstwa, jak i lekkomyślności. Należy wskazać, że z ustalonego stanu faktycznego wynika, że drabina z której korzystała była w dobrym stanie technicznym, a na nogach powódka miała założone odpowiednie obuwie robocze. Powódka mogła słusznie zakładać, że skorzystanie przez nią z drabiny będzie w pełni bezpieczne. Jej zachowanie nie odbiegało zatem od przyjętych standardów zachowania w takich okolicznościach. Powódka spadła z drabiny podczas schodzenia z niej najprawdopodobniej w wyniku poślizgnięcia się i utraty równowagi, a więc niezawinionego jej zachowania. Zdarzenie miało zatem charakter nieszczęśliwego wypadku.

Wobec braku przesłanej egzoneracyjnych należało uznać, że odpowiedzialność strony pozwanej ad. 1 nie została wyłączona.

Odpowiedzialność gwarancyjna strony pozwanej ad. 2 (...) S.A. w W. wynikała z umowy ubezpieczeniowej zawartej pomiędzy stronami pozwanymi (art. 814 k.c.), której integralną część stanowiły Ogólne Warunki Ubezpieczenia dla Klienta Korporacyjnego (dalej „OWU” k. k. 92 i nast.). Bezspornym było, że w czasie doznanego przez powódkę wypadku, strona pozwana ad. 1 miała zawartą ze stroną pozwaną ad. 2 umowę ubezpieczenia w ramach której ubezpieczyciel (str. pozwana ad 2) odpowiadała między innymi za szkody rzeczowe lub szkody na osobie, wyrządzone pracownikom strony pozwanej, w związku z wypadkiem przy pracy, w następstwie którego strona pozwana ad. 1 zobowiązana była do ich naprawienia. Zgodnie z warunkami ubezpieczenia, przedmiotem ubezpieczenia była odpowiedzialność cywilna ubezpieczonego za szkody. W niniejszej sprawie nie zaistniała żadna z przyczyn wyłączających odpowiedzialność ubezpieczyciela (par. 9 OWU). Skoro zatem zaistniały przesłanki odpowiedzialności pozwanego ad 1 i brak przyczyn wyłączających odpowiedzialność ubezpieczyciela, to w konsekwencji odpowiedzialność za zdarzenie ponosi również pozwany ad 2.

Możliwość jednoczesnego pozwania obu podmiotów wynika z art. 822 § 4 k.c. w zw. z art. 300 k.p., który przewiduje, że uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela. „W doktrynie prawa ubezpieczeń panuje zgodność, co do tego, że między tymi roszczeniami istnieje jednak ścisła współzależność. Polega ona w głównej mierze na tym, że istnieją one równolegle obok siebie tak długo, jak długo jedno z nich nie zostanie całkowicie zaspokojone. Bezsporne jest, że poszkodowany nie może uzyskać dwóch odszkodowań, dlatego spełnienie któregośkolwiek ze świadczeń powoduje, że drugie z nich automatycznie wygasa. O tym, w jaki sposób i w jakiej kolejności nastąpi realizacja tych roszczeń decyduje sam uprawniony do odszkodowania. Poszkodowany może wystąpić: przeciwko

ubezpieczonemu, przeciwko ubezpieczycielowi lub przeciwko obu podmiotom jednocześnie. Może przy tym dążyć do polubownego załatwienia sporu albo też od razu wytoczyć powództwo przed sądem. Nie jest też wykluczone, że skieruje on swoje żądania do jednego z zobowiązanych podmiotów, np. zakładu ubezpieczeń, ale nie uzyskawszy od niego całego świadczenia - niejako w drugiej kolejności - zgłosi się do ubezpieczającego.” (tak: M. Serwach, Komentarz do art. 822 Kodeksu cywilnego [w:] Z. Brodecki (red.), M. Glicz (red.), M. Serwach (red.) Prawo ubezpieczeń gospodarczych. Komentarz. T II. Prawo o kontraktach w ubezpieczeniach. Komentarz do przepisów i wybranych wzorców umów. LEX, 2010).

Zgodnie z utrwalonym w orzecznictwie poglądem, między zobowiązanym do naprawienia szkody a jego ubezpieczycielem zachodzi w procesie tzw. solidarność nieprawidłowa – in solidum. Odpowiedzialność tego typu to sytuacja, w której dłużnicy z różnych tytułów prawnych zobowiązani są spełnić na rzecz tego samego wierzyciela identyczne świadczenie z takim skutkiem, że spełnienie świadczenia przez jednego z dłużników zwalnia pozostałych. Odpowiedzialność in solidum polega więc na tym, iż jedna i ta sama osoba ma wiarygodność o to samo świadczenie do dwóch lub więcej osób z różnych tytułów prawnych, a z przepisów ustawy ani z umowy nie wynika, by pomiędzy tymi podmiotami zachodziła solidarność bierna. Brak jest bowiem źródła tej wspólnej odpowiedzialności, gdyż nie ma umowy ani przepisu ustawowego, który powodowałby powstanie zobowiązania solidarnego. Innymi słowy chodzi o równoległą odpowiedzialność wielu osób za tą samą szkodę (uchwała pełnego składu Izby Cywilnej z dnia 8.10.2010, III CZP 25/10 (OSNC z 2011 Nr 2, poz. 13 = LEX nr 603374). W przypadku odpowiedzialności in solidum każdy z dłużników odpowiada wobec wierzyciela za całość świadczenia. Skutkiem takiej konstelacji jest to, iż wierzyciel może dochodzić całości lub części świadczenia od każdego z dłużników, a spełnienie świadczenia przez jednego z nich zwalnia pozostałych. Dzieje się tak ze względu na fakt, iż odpada przedmiot roszczenia, jeżeli interes wierzyciela został już zaspokojony.

Roszczenie powódki co do zasady, wobec obojga pozwanych, było zatem uzasadnione.

Odnosząc się do wysokości żądania powódki wskazać należy, że przyznanie zadośćuczynienia ma charakter fakultatywny - zależy od uznania i oceny Sądu (zob. G. Bieniek [w:] Komentarz do Kodeksu cywilnego. Księga trzecia – Zobowiązania. Tom 1, Warszawa 1999, s. 406-407). Okoliczność, że poszkodowany może zrehabilitować doznaną krzywdę z własnych środków, nie może uzasadniać odmowy przyznania zadośćuczynienia. Podstawą odmowy nie może być także fakt, że w chwili wytoczenia powództwa o zadośćuczynienie doznana krzywda przestała już istnieć (zob. G. Bieniek, jw., s. 407). Przez krzywdę należy rozumieć cierpienie fizyczne (ból i inne dolegliwości), cierpienia psychiczne (ujemne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała albo rozstroju zdrowia w postaci np. zeszpecenia, niemożności uprawiania określonej działalności, wyłączenia z normalnego życia, itp. (por. wyrok SN z dnia 11 lipca 2000 r., II CKN 1119/98, LEX nr 50884). W doktrynie wskazano, że zadośćuczynienie pieniężne obejmuje zarówno cierpienia już doznane, jak i te które zapewne wystąpią w przyszłości (zob. G. Bieniek, jw., s. 408; wyrok SN z dnia 3 lutego 2000 r., I CKN 969/98, LEX nr 50824). Rozmiary krzywdy wywołanej uszkodzeniem ciała lub rozstroju zdrowia mogą podlegać wahaniom - krzywda może się „rozrastać”. Ustalając całościowo wielkość krzywdy należy przewidzieć jej skutki, których granice zakreśla przewidywanie przeciętne na podstawie logicznego rozumowania (zob. uzasadnienie uchwały SN z dnia 21 listopada 1967 r., III PZP 37/67, OSNC 1968/7/113).

Pojęcie „sumy odpowiedniej” użyte w art. 445 § 1 k.c. w istocie ma charakter niedookreślony. W judykaturze i doktrynie wskazuje się przykładowe kryteria, którymi należy się kierować przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia: wiek poszkodowanego, nasilenie cierpienia i czas ich trwania, długotrwałość choroby i leczenia (pobyt w szpitalu, bolesność zabiegów, dokonywane operacje, rozmiar i trwałe następstwa zdarzenia, konsekwencje uszczerbku na zdrowiu w życiu osobistym i społecznym, zmiana jego sytuacji życiowej (zob. wyrok SN z dnia 10 czerwca 1999 r., II UKN 681/98, OSNAP 2000/16/626).

W dawniejszym orzecznictwie podkreślano, że wysokość zadośćuczynienia nie może być nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy, ale musi być „odpowiednia” w tym znaczeniu, że powinna być - przy uwzględnieniu krzywdy poszkodowanego - utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie

życiowej społeczności (zob. wyrok SN z dnia 28 września 2001 r., III CKN 427/00, LEX nr 52766; wyrok S.A. w Lublinie z dnia 10 maja 2001 r., II AKa 81/01, OSA 2001/12/96; por.: M. Nesterowicz, Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 9 marca 2001 r., I ACa 124/01, PS 2002/10/130; A. Szpunar, Glosa do wyroku SN z dnia 15 września 1999 r., III CKN 339/98, OSP 2000/4/66). Przyjmowano, iż odpowiedniość kwoty zadośćuczynienia ma służyć złagodzeniu doznanej krzywdy, a jednocześnie nie być źródłem wzbogacenia (zob. wyrok SN z dnia 9 lutego 2000 r., III CKN 582/98, LEX nr 52776).

Obecnie zauważalna jest wyraźna zmiana linii orzecznictwa Sądu Najwyższego. W uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004 r. (I CK 131/03 – publ. portal orzeczeń SN) wskazano, iż powołanie się przez sąd przy ustalaniu zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę na potrzebę utrzymania wysokości zadośćuczynienia w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczności, nie może prowadzić do podważenia kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia. Jeszcze mocniej Sąd Najwyższy dał wyraz potrzebie zmiany spojrzenia na wysokość zadośćuczynienia w uzasadnieniu wyroku z dnia 9 listopada 2007 r. (V CSK 245/07 – publ. portal orzeczeń SN), gdzie wskazano, iż ze względu na kompensacyjny charakter zadośćuczynienia jego wysokość musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną adekwatną do warunków gospodarki rynkowej.

Przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia w niniejszej sprawie, Sąd wziął po uwagę skutki wypadku dla życia i zdrowia powódki. Powódka doznała pęknięcia kości pięty oraz stłuczenia biodra. Przez prawie dwa miesiące uszkodzona noga pozostawała w opatrunku gipsowym. W tym czasie aktywność powódki była dość znacznie ograniczona. Nie mogła chodzić, przebywała w domu, brała środki przeciwbólowe. W czynnościach życia codziennego typu zakupy wyręczała ją siostra. Sytuację powódki utrudniała okoliczność, że samodzielnie prowadzi ona gospodarstwo domowe, a jej rodzina mieszka w innym mieście.

Obecnie, po zdjęciu gipsu i upływie znacznego czasu od zdarzenia, powódka podczas chodzenia po schodach odczuwa od czasu do czasu dolegliwości bólowe, choć – jak sama twierdzi - mogą one być związane również z tym, że parę lat wcześniej, uszkodzona noga uległa złamaniu.

Z tego względu, w ocenie Sądu, zasadnym było oszacowanie wysokości zadośćuczynienia na kwotę 1.500,00 zł za 1% uszczerbku. Posiłkując się niekwestionowanym przez pozwanych, ustalonym przez (...) Oddział we W. procentowym uszczerbkiem na zdrowiu powódki w wysokości 5%, Sąd Rejonowy uznał, iż wysokość przysługującego powódce zadośćuczynienia winna wynosić 7.500,00 zł. Mając na uwadze, że zadośćuczynienie od pracodawcy ma jedynie charakter uzupełniający, od kwoty 7.500,00 zł należało odjąć świadczenie uzyskane przez powódkę z (...) Oddział we W. w wysokości 3.520,00 zł.

Powódce przysługiwało zatem uzupełniające zadośćuczynienie z tytułu wypadku przy pracy z 11 lutego 2013 r. w wysokości 3.980,00 zł, o czym orzeczono w punkcie I sentencji wyroku, w pozostałym zakresie oddalając powództwo (pkt. II sentencji wyroku). Zapłata tej kwoty przez jedną ze stron pozwanych, zwania drugą z nich.

Rozstrzygnięcie o ustawowych odsetkach, znajduje podstawę w treści art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c. oraz art. 300 k.p. Wystąpienie krzywdy oraz jej rozmiar były ewidentne i nie powinny budzić większych wątpliwości. Dlatego w ocenie Sądu, ustawowe odsetki za zwłokę należy liczyć od dnia następnego po dniu doręczenia stronie pozwanej ad. 1 wezwania do zapłaty z 2 lipca 2014 r., czyli od 9 lipca 2014 r.

O kosztach poniesionych przez strony orzeczono jak w punkcie III sentencji wyroku, w oparciu o art. 100 zd. pierwsze k.p.c., zgodnie z którym, w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Powódka utrzymała się w swoich żądaniach częściowo (dochodziła zadośćuczynienia w kwocie 10.000,00 zł, z czego została jej zasądzona kwota 3.980,00 zł). Zatem procentowy współczynnik wygranej do przegranej wynosił 40/60. Jednocześnie z uwagi na to, że powództwo było słuszne co do zasady, powódka nie mogła ustalić ostatecznie należnej wysokości zadośćuczynienia, która zależała od oceny Sądu, a ponadto wysokość żadanego



zadośćuczynienia nie była rażąco wygórowana, Sąd orzekł o wzajemnym zniesieniu kosztów zastępstwa procesowego stron.

W punkcie IV i V sentencji wyroku nieuiszczonymi kosztami sądowymi w postaci wynagrodzenia biegłego sądowego, Sąd na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. Nr 167, poz. 1398 ze zm.) w zw. z art. 98 k.p.c. obciążył strony pozwane w zakresie w jakim przegrały one proces. Wynagrodzenie biegłego wynosiło łącznie 1.111,11 zł, z czego 40% stanowiło ~ 445,00 zł. W związku z czym, Sąd nakazał zwrot części wydatków tymczasowo poniesionych przez Skarb Państwa po 223,00 zł przez każdą ze stron pozwanych.

W punkcie VI sentencji wyroku pozostałymi nieuiszczonymi kosztami sądowymi w postaci opłaty od pozwu oraz pozostałej części wynagrodzenia biegłego sądowego, Sąd na podstawie art. 113 ust. 1 w zw. z art. 100 ust. 1, art. 96 ust. 1 pkt 4, art. 35 pkt 1 ustawy z 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. Nr 167, poz. 1398 ze zm.) obciążył Skarb Państwa, mając na uwadze, że zgodnie z dyspozycją art. 98 k.p.c. nie było podstaw do obciążenia tymi kosztami ani powódki, jako pracownika, ani stron pozwanych w zakresie w jakim wygrały proces.

Mając powyższe na uwadze, Sąd orzekł jak w sentencji wyroku.